

Bogucka, Maria

„Księżniczka i chudopachołek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska - Stanisław Tymiński”, Jan Seredyka, Opole 1995 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 87/3, 668-670

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

stać się instrumentem modernizacji. Ciekawego materiału dla przyszłych studiów porównawczych dostarczyć tu może zbiorowe opracowanie problematyki finansów państw europejskich pod redakcją R. B o n n e y a⁶.

Dla dalszych badań porównawczych, tak w odniesieniu do problematyki polskiej (np. próby porównań dochodów państwowych za rządów Stefana Batorego, trzech Wazów, Michała Korybuta, Jana III, a nawet Stanisława Augusta⁷), czy też na szerszym tle europejskim, sprawą istotną są dalsze dokładniejsze badania nad skarbem nadwornym w Koronie. Chodziłoby tutaj nie tylko o zestawienie dochodów i wydatków, lecz o głębsze przyjrzenie się funkcjonowaniu ekonomiki dworu monarszego i finansowaniu centralnego aparatu administracyjnego. Prace prof. Anny Filipczak-Kocur nad państwowym skarbem koronnym i litewskim oraz nadwornym litewskim stanowią ważny krok na tej drodze.

Na koniec podkreślić trzeba, iż dużą zaletą recenzowanej pracy, zapewniającą czytelnikowi lepszą przejrzystość danych liczbowych, są zamieszczone w aneksie diagramy, a także dobrze skonstruowane tabele (jedynie w tab. 19, s. 85 znajduje się niewielki błąd w podsumowaniu: zamiast 481 644 powinno być 481 634 zł, podobnie w tab. 29, s. 100 dla lat 1638-40 zamiast 314 000 powinno być 316 000 zł). Ciekawe uzupełnienie źródłowe stanowi dołączony na końcu reprint wydrukowanego w Wilnie „Uniwersału podatkowego z 1591 roku”.

Igor Kąkolewski

Jan S e r e d y k a, *Księżniczka i chudopachotek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska* — Stanisław Tymiański, Uniwersytet Opolski, Studia i monografie nr 225, Opole 1995, s. 141.

O życiu seksualnym dawnych Polaków wiemy bardzo niewiele. Źródła polskie są w tej materii raczej lakoniczne, w odróżnieniu np. od francuskich. Zaważyła tu zapewne pewnego rodzaju powściągliwość czy może hipokryzja Sarmatów w tym względzie, choć niektóre rubaszne czy nawet obsceniczne wpisy do sylw świadczyłyby o odwrotnych postawach. Być może akta procesowe dałyby trochę materiałów, gdyby ktoś zabrał się do studiowania ich od tej strony. Temat jednak jak dotąd nie pociągał zbytnio badaczy. W rezultacie poza miłosnymi perypetiami Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny czy Jana III i Marysieńki ta sfera egzystencji staropolskiej jest niemal zupełnie nam nieznana, jeśli nie liczyć — budzących zresztą pewne wątpliwości — wypowiedzi Zbigniewa K u c h o w i c z a („Staropolska miłość”, Poznań 1981; „Człowiek polskiego baroku”, Łódź 1992, s. 264 nn.). Jan S e r e d y k a, znany badacz dziejów polskiego parlamentaryzmu, podjął tematykę, jak sam wyznaje, przypadkowo: w czasie kwerendy archiwalnej dotyczącej korespondencji magnatów litewskich trafił na cedułę zawierającą sensacyjne zeznania praczki Barbary Pawłowej i poszedł tym tropem, rozwijając skrupulatnie i szeroko zakrojone badania nad życiem Zofii z Radziwiłłów Dorohostajskiej, jej męża Krzysztofa Moniwida Dorohostajskiego, marszałka wielkiego litewskiego w latach 1597-1615 oraz drobnego szlachetki z ziemi łączycyckiej, Stanisława Tymiańskiego. W wyniku tych właśnie poszukiwań powstała recenzowana książka poświęcona „trójkątowi” małżeńskiemu w po-

⁶ *Economic Systems and State Finance*, ed. R. B o n n e y, Oxford 1995.

⁷ Próbę taką dla okresu Stefana Batorego, Jana III i Stanisława Augusta oraz porównanie dochodów Rzeczypospolitej z Prusami u schyłku panowania elektora Fryderyka Wilhelma podjął R. R y b a r s k i, op. cit., s. 501 nn; por. także uwagi W. K u l i, *Rozwój gospodarczy Polski XVI-XVIII w.*, Warszawa 1993, s. 94 nn.

czątkach XVII w., książka, którą ze względu na „frywolną”, „błąhą” tematykę jak i figlarną okładkę z czerwonym serduszkami i amorkami niektórzy być może zechcą zaliczyć do literatury nie naukowej, popularnej. Otóż nic błędniejszego; choć temat niewątpliwie sensacyjny a praca napisana w sposób żywy i interesujący, jest to pozycja o niezaprzeczalnych walorach naukowych. Pracę naukową odróżniają od popularyzującej, moim zdaniem, nie temat lecz dwie cechy warsztatowe: 1) wprowadzenie do obiegu nowych źródeł 2) wysunięcie oryginalnych, nowatorskich stwierdzeń lub hipotez. Praca Seredyki posiada obie te cechy. Co zaś do tematu — to nie ma w nauce tematów frywolnych czy błąhych, mogą być tylko frywolne czy błahe opracowania, nie wnoszące do nauki nic nowego. Książka Seredyki, choć na pewno przeznaczona, jak tego chce sam autor (s. 10), dla wszystkich miłośników historii, jest jednocześnie wartościową monografią naukową.

Autor — jak już wspomniałam — przeprowadził bardzo sumienną, szeroką kwerendę archiwalną dotyczącą losów wszystkich trojga bohaterów, odtworzył w miarę możliwości jak najdokładniej ich życiorysy, każdorazowo krytycznie analizując wykorzystane źródła. Od tej strony można uznać jego pracę za wzorową. Książka składa się z 6 rozdziałów. Pierwszy („Dramatis personae”, s. 12-29) przedstawia główne i pomniejszych postaci zaplątane w romans „księżniczki i chudopachołka”, drugi („Romans Zofii i Stanisława”, s. 30-47) analizuje związek pary kochanków i przebieg ich amorów, trzeci („Zdemaskowanie kochanków”, s. 48-63) przedstawia okoliczności wykrycia zdrady małżeńskiej i dylematy związane z projektami kary, czwarty („Proces Tymińskiego”, s. 64-85) poświęcony jest losom Tymińskiego po wykryciu romansu, piąty („Pojednanie małżonków”, s. 86-103) przedstawia próby ocalenia rozbitego małżeństwa i ukaranie Zofii, szósty („Tak przemija chwila i dramaty ludzi”, s. 104-127) opowiada o pojednaniu małżonków, o ostatnich miesiącach ich życia i śmierci obojga, a nawet — o pośmiertnych losach ich doczesnych szczątków.

Trójkąt Zofia — Krzysztof — Stanisław wpisuje się idealnie w prowadzone intensywnie od 20-30 lat na Zachodzie studia nad *gender relations*. W języku polskim brak właściwej terminologii dla oddania tego pojęcia. Dosłowne tłumaczenie „stosunki między płciami” miałyby zbyt biologiczno-seksualny charakter, a chodzi przecież o *gender* — „płeć” jako kategorię nie biologiczną lecz społeczną. Należy mieć nadzieję, że pojawienie się polskich studiów w tym zakresie zaowocuje w przyszłości wykształceniem się adekwatnych, właściwych terminów. Książka Seredyki jest na tym polu pierwszą jaskółką, choć autor, rzecz znamienna, aspektów opisywanej przez siebie sfery z perspektywy *gender relations* nie dostrzega. Romans Zofii i Stanisława widziany jest w książce, niewątpliwie pod wpływem prac Kuchowicza, wyłącznie w perspektywie biologiczno-seksualnej, nieco psychologizującej miejscami, a nie społecznej. Autor używa nawet, moim zdaniem anachronicznego, określenia „seks wywołony” (s. 46-47). Tymczasem jednak cała książka, choć jakby ze strony autora nieświadomie, stanowi kopalnię wiadomości o wzajemnych układach obojga partnerów staropolskiego matrymonialnego związku, o obowiązkach męża i żony wobec czci rodziny i całego rodu, o możliwościach i praktykach kontroli zachowań żony przez męża — słowem o socjalnym modelu małżeństwa w Polsce XVI i XVII wieku. Jest to tematyka bardzo słabo zbadana, stąd znaczenie książki Seredyki, choć widzi on opisywane przez siebie sprawy z innej perspektywy. Oczywiście należałoby także zadać sobie pytanie, na ile model małżeństwa Dorohostajskich i niewierności w nim żony można uznać za typowy. Ze wzmianek o zdradach Zofii w jej pierwszym związku, a także zdradach pierwszej żony Dorohostajskiego oraz o swobodnym prowadzeniu się innych pań z rodu Radziwiłłów, można by sądzić, iż były to zachowania częste i dość tolerancyjnie traktowane, choć starano się je oczywiście ukrywać przed opinią publiczną. Ale obracamy się tu w sferach magnackich; jak było wśród średniej i drobnej szlachty? Jak przebiegałyby losy „trójkąta”, gdyby zmienić status społeczny jego bohaterów, np. gdyby nie księżniczka zabawiła się z chudopachołkiem lecz magnat z ubogą szlachcianką? Lub gdyby ewentualnie status społeczny obojga kochanków był równy? Czy powściągliwość Dorohostajskiego wobec Tymińskiego i niechęć do prowadzenia procesu o cudzołóstwo płynęła ze strachu przed możnymi szwagrami Radziwiłłami (por. s. 102) czy może z obawy przed ośmieszeniem w całej Rzeczypospolitej, przed utratą owej czci, o której tak często pisze Richard van Dülmen, w wyniku piętna „rogacza? Autor cytuje zresztą znamienne wyznanie samego Dorohostajskiego, który stwierdza, że proces i skazanie Tymińskiego „bez ogłoszenia większego być nie może” (s. 52); dlatego właśnie ograniczył się do zarzutów natury finansowej (kradzież

klejnotów i pieniędzy) pomijając drażliwą sprawę cudzołóstwa. Czy powstrzymanie się przed zgłędzeniem zuchwalca w lochu wywołane było, jak sugeruje Seredyka za Jaremą M a c i s z e w s k i m („Szlachta polska i jej państwo”, Warszawa 1969, s. 158-159) lękiem przed sądem sejmowym czy raczej obawą przed publicznym przyznaniem się do utraty czci wskutek wiarołomstwa żony? Jaką rolę grała owa cześć w życiu społeczno-politycznym tej epoki w Rzeczypospolitej (na Zachodzie jak wiemy ogromną)? Te i temu podobne pytania powstają przy lekturze interesującej książki Seredyki. Nie sposób jednak na nie odpowiedzieć bez dalszych badań.

Jan Seredyka zalicza afekt Zofii i Stanisława do miłości renesansowej a nie barokowej, gdyż wedle niego w epoce baroku panowała ideologia „wstrzeźliwości i wstydu” (s. 46-47). Mam pewne obiekcje co do tak kategorycznej i jednoznacznej kwalifikacji baroku. Całą aferę rzuca Seredyka, i słusznie, na szerokie tło prawodawstwa europejskiego i jego stosunku do występku cudzołóstwa (s. 54 i nast.). Szkoda tylko, że opiera się tu nie na bogatej literaturze przedmiotu (zwłaszcza niemiecka jest obfita i warta przestudiowania), ale na z konieczności bardzo skrótowej i schematycznej „Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej”. Również prace polskie, zwłaszcza Marcina K a m l e r a i Andrzeja K a r p i Ń s k i e g o, warto by z tego punktu widzenia wykorzystać. Niezwykle ważna jest konstatacja o tolerancji sądów polskich i niechęci do procesów o cudzołóstwo panującej w społeczeństwie staropolskim (s. 60-61). Analizy z punktu widzenia *gender relations* domagałyby się warunki pokuty Zofii — jej upokarzające uwięzienie w Gdańsku i następnie w Brzostowicy, oddanie pod nadzór służby uprawnionej do karcenia pani, odcięcie od kontaktów z kobietami z jej sfery (wyraźnie występuje tu mizoginizm Dorohostajskiego). Książka dorzuca sporo danych ze sfery obyczajowości staropolskiej, choć niektóre konstatacje budzą obiekcje (np. wbrew twierdzeniom Kuchowicza oddzielne sypialnie małżonków w sferach magnackich nie były rzadkością, s. 39, 88). Warte uwagi jest familiaryzowanie się państwa ze służbą, nie budzące niczyjego zdziwienia (pracznka Pawłowa jako powiernica i przyjaciółka Zofii!). Impotencja Dorohostajskiego zasługiwałaby na wnikliwą analizę, nie tylko na podstawie „Małej Encyklopedii Zdrowia” (s. 87).

Wszystkie zastrzeżenia i uwagi nie pomniejszają mojej bardzo pozytywnej oceny książki Seredyki. Jest to pozycja pionierska, ważna i należy tylko mieć nadzieję, że zainspiruje dalsze badania.

Maria Bogucka

Bogdan R o k, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1673, Historia CXIX, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 123.

Tytuł książki Bogdana R o k a nawiązuje do znanych dzieł Philippe’a A r i è s a i Michela V o v e l l e’ a, i zapowiada rozprawę o uniwersalnym charakterze, mającą przedstawić wszystkie aspekty stosunku dawnych Polaków do śmierci. Temat ważny nie tylko z punktu widzenia historii mentalności i historii kultury, ale także historii społecznej. Potrzeba jego opracowania jest oczywista. Historycy zachodnioeuropejscy piszący o tanatologii nie interesowali się bowiem zupełnie kulturą staropolską, a można przypuszczać, że „śmierć po polsku” wyglądała jednak inaczej niż w krajach śródziemnomorskich czy w Europie Zachodniej ze względu na różną tradycję historyczną i znaczną odmienność kultury.

Recenzowana tu książka jest poszerzoną chronologicznie do trzech stuleci (XVI, XVII i XVIII) wersją wcześniejszej pracy Roka pt. „Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich” (Wrocław 1991). Identyczny jest kwestionariusz badawczy, podobna jest konstrukcja, nawet